

Sygn. akt III AUa 757/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 maja 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Barbara Białecka
Sędziowie:	SSA Romana Mrotek (spr.) SSO del. Aleksandra Mitros
Protokolant:	St. sekr. sąd. Karolina Popowicz

po rozpoznaniu w dniu 31 maja 2016 r. w Szczecinie

sprawy (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

z udziałem G. S.

o objęcie zainteresowanego ubezpieczeniami społecznymi

na skutek apelacji płatnika

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 23 czerwca 2015 r. sygn. akt VII U 2845/14

oddala apelację.

SSA Romana Mrotek SSA Barbara Białecka del. SSO Aleksandra Mitros

Sygn. akt III AUa 757/15

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. decyzją nr (...) z 10 lipca 2014 r. stwierdził, że G. S. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, u płatnika składek (...) Sp. z o.o. w S. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 17 czerwca 2009 r. do 18 czerwca 2009 r. z podstawą wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne oraz ubezpieczenie zdrowotne szczegółowo określonej w decyzji.

W uzasadnieniu organ rentowy w szczególności wyjaśnił, że pomimo nazwania przez strony zawartej umowy umową o dzieło, strony nie sprecyzowały w niej

w sposób zindywidualizowany konkretnego dzieła, a jedynie określiły czynności, które miały być wykonane przez G. S., tj. wykonanie programu artystycznego w czasie akcji promującej sklep (...) w Ś. Zdaniem organu rentowego praca wykonana przez G. S. jest wyłącznie starannym działaniem wykonawcy umowy, które to działanie powinno przynieść efekt, jednak najważniejsze dla czynności faktycznych jest ich wykonywanie, a nie skutek.

Z powyższą decyzją nie zgodził się płatnik składek (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S., który wniósł o jej uchylenie w całości i skierowanie sprawy do ponownego rozpoznania, a w przypadku powołania w sprawie zastępcy procesowego, zasądzenia od pozwanego organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych wraz z opłatą od pełnomocnictwa. Zaskarżonej decyzji płatnik składek zarzucił, że została wydana z naruszeniem art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 oraz art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

W uzasadnieniu swojego stanowiska płatnik składek w szczególności wskazał, że organ rentowy w toku prowadzonego od 17 października 2011 r. postępowania kontrolnego nie wykonał żadnych innych czynności zmierzających do ustalenia rzeczywistego charakteru spornych umów, w tym nie przesłuchał ani ubezpieczonego, ani przedstawiciela spółki, bazując na literalnym brzmieniu umów, które zakwestionował de iure. Pozwany nie ma wiedzy co do tego, jaki charakter miały wykonywane przez G. S. prace, a tym samym nie może ocenić sposobu, zakresu oraz rezultatu pracy i umiejętności przyjmującego zamówienie. Płatnik składek podkreślił, że identyczny niepowtarzalny, zindywidualizowany i mający element twórczy, zmaterializowany rezultat pracy i umiejętności przyjmującego, których charakter nie wyklucza możliwości zastosowania przepisów o rękojmi za wady, może być wynikiem pracy twórcy, jak i zleceniobiorcy. Zdaniem płatnika składek wykonanie przez G. S. autorskiego programu artystycznego spełnia ww. warunki, ponieważ miało charakter jednorazowy i niepowtarzalny, na potrzeby spółki i nie mogło zostać powielone na terenie kraju.

W odpowiedzi na odwołanie pozwany organ rentowy wniósł o jego oddalenie, podtrzymując ustalenia faktyczne dokonane w wyniku przeprowadzonego u płatnika składek postępowania kontrolnego oraz argumentację, jak w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji.

Postanowieniem z dnia 21 listopada 2014 roku Sąd wezwał do udziału w sprawie w charakterze strony zainteresowanej G. S..

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 23 czerwca 2015 r. w sprawie o sygnaturze akt VII U 2845/14 oddalił odwołanie płatnika składek oraz zasądził od niego na rzecz organu rentowego kwotę 60,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd I instancji oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych.

(...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. zajmuje się handlem artykułami przemysłowymi. Centrala przedsiębiorstwa znajduje się w S. przy ul. (...). Ponadto aktualnie działa na terenie kraju 14 oddziałów spółki.

(...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. zatrudnia pracowników na podstawie umów o pracę, a nadto na podstawie umów zlecenia oraz umów o dzieło.

Osoby, z którymi zawierano umowy cywilnoprawne, zatrudniane były przez kierowników placówek w terenie, a następnie wnioski o ich zatrudnienie kierowane były do centrali w S., gdzie kadrowa decydowała na podstawie rodzaju powierzonych do wykonania czynności, jaką umowę – zlecenia czy o dzieło – zawrzeć.

Płatnik składek (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. zawarł z G. S. w dniu 17 czerwca 2009 r. umowę nr (...), której przedmiotem było wykonanie programu artystycznego w czasie akcji promującej sklep (...) w Ś. w terminie od 17 czerwca 2009 r. do 18 czerwca 2009 r. za wynagrodzeniem 561,00 zł.

Za wykonanie tej umowy G. S. otrzymał umówione wynagrodzenie na podstawie przedłożonego rachunku.

W ramach realizacji tej umowy G. S. wykonał czynności polegające zmontowaniu sprzętu nagłaśniającego, tj. jednego głośnika, wzmacniacza, mikrofonu oraz odtwarzacza. Następnie, wykorzystując te urządzenia, ubezpieczony odtwarzał

z przyniesionego przez siebie pendrive'a gotowe utwory muzyczne, przeplatając je odtwarzanymi z płyt CD sloganami reklamowymi (...) oraz reklamami poszczególnych produktów.

Mówiąc o produktach, G. S. posługiwał się ich gotową listą i informował potencjalnych klientów o upustach oraz obniżonych cenach. Służyło to promocji sklepu (...). Doboru muzyki ubezpieczony dokonał sam, posiłkując się nośnikiem, którego używa na co dzień w samochodzie. Wypowiedzi odnośnie produktów tworzone były spontanicznie, a dotyczyły głównie korzystnych warunków zakupu.

G. S. podjął się wykonania ww. czynności na prośbę zaprzyjaźnionej z nim kierowniczką sklepu (...) w Ś..

Płatnik składek (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. mimo zawarcia z G. S. umowy cywilnoprawnej nie zgłosił ubezpieczonego do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych i wypadkowego oraz nie uiścił za niego składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy stwierdził, że odwołanie płatnika składek (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S., stanowiące przedmiot rozpoznania w sprawie niniejszej, jest nieuzasadnione.

W niniejszym postępowaniu osiłą sporu pozostawało to, czy praca wykonywana przez G. S. w ramach umowy łączącej go z płatnikiem składek (...) Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w S., generowała obowiązek objęcia obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowym, wypadkowym i zdrowotnym w okresach wskazanych szczegółowo w treści zaskarżonej decyzji.

Zasady podlegania ubezpieczeniom społecznym uregulowane zostały w ustawie z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. 2015 r., poz. 121). Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 tej ustawy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej wykonują pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami", oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. Ten ostatni przepis przewiduje, że osoby określone w ust. 1 pkt 4 nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, jeżeli są uczniami gimnazjów, szkół ponadgimnazjalnych, szkół ponadpodstawowych lub studentami, do ukończenia 26 lat.

Osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu (art. 12 ust. 1 ustawy).

Sąd I instancji wskazał, że stosownie do treści art. 13 pkt 2 ww. ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu podlegają osoby wykonujące pracę nakładczą oraz zleceniobiorcy - od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Jednocześnie, skoro przepis art. 6 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, wymieniając osoby fizyczne, które obowiązkowo podlegają ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, nie obejmuje tą kategorią osób wykonujących pracę na podstawie umów o dzieło, niewątpliwym jest, że osoby te nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 i 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe zleceniobiorców stanowi przychód w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych. Jeżeli w umowie zlecenia albo w innej umowie o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, odpłatność za jej wykonanie określono kwotowo, w kwotowej stawce

godzinowej lub akordowej albo prowizyjnie, to stanowi to podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe.

Z dyspozycji art. 20 ust. 1 ww. ustawy wynika, że podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie wypadkowe stanowi podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i ubezpieczenia rentowe.

Z kolei zgodnie z art. 81 ust. 1 i 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r.

o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U.

z 2015 r., poz.581) do ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne osób wykonujących pracę na podstawie umowy zlecenia stosuje się przepisy określające podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe tych osób. Podstawę wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne pomniejsza się o kwoty składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe, chorobowe finansowanych przez ubezpieczonych niebędących płatnikami składek, potrąconych przez płatników ze środków ubezpieczonego, zgodnie z przepisami o systemie ubezpieczeń społecznych.

W rozpoznawanej sprawie strony różniły się w ocenie tego, na jakich zasadach G. S. wykonywał czynności na rzecz płatnika składek w okresach objętych zaskarżoną decyzją, czy w sposób odpowiadający wykonywaniu umowy o dzieło, czy też jak twierdził organ rentowy umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.), względnie zlecenia.

Przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia (art. 627 k.c.). Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku wskazanej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Metodologia wykonania dzieła należy do uznania przyjmującego zamówienie, dzieło powinno jednakże posiadać cechy określone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła. Jednocześnie, w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków.

Od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu. Charakteryzuje się tym, że jej przedmiotem jest świadczenie usług, przy czym może dotyczyć wykonania jednej usługi, większej liczby, bądź dotyczyć stałego świadczenia usług określonego rodzaju.

Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z 26 stycznia 2006 r, III AUa 1700/05, słusznie stwierdził, że jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy

o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (podobnie SN w wyroku z 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00 oraz Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z 30 września 2010 r., I ACa 572/10). Należy jednak pamiętać, że – na zasadach wynikających z Kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowa o dzieło.

W orzecznictwie podkreśla się przy tym, że umowę której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07). W wyroku z dnia 19 marca 2008 roku (sygn. akt I ACa 83/08) Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyjaśnił natomiast, że wykonywanie powtarzalnych

czynności – usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności.

Sąd orzekający zwrócił również uwagę, że w orzecznictwie Sądu Apelacyjnego w Szczecinie utrwalił się pogląd, iż umowami o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu są umowy cywilnoprawne, których przedmiotem jest m.in. wykonywanie robót ciesielskich, montażowych, zbrojeniowych, murarskich, wykończeniowych, a nadto prac w zakresie sprzątnięcia, oczyszczania, skucia (por. wyroki z 9 października 2012 r., sygn. akt III AUa 477/12, Lex nr 1238030 i sygn. akt III AUa 455/12, Lex nr 1240192, z 20 listopada 2012 r., sygn. akt III AUa 514/12, Lex nr 1264440, z 4 grudnia 2012 r., sygn. akt III AUa 575/12, Lex nr 1259770).

Dzieło nie musi mieć cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Z taką definicją, co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie powtarzalnych czynności, w systemie pracy ciągłej. Szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania – starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. O tym jaki stosunek prawny łączy strony w rzeczywistości rozstrzyga całokształt okoliczności towarzyszących tak zawarciu umowy, jak i jej wykonywaniu (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 14 lutego 2013 r., sygn. akt III AUa 714/12, Lex nr 1322060).

W tym miejscu należy zasygnalizować, że mając na względzie specyfikę postępowania w sprawach ubezpieczeń społecznych oraz fakt, iż w przedmiotowej sprawie pomiędzy płatnikiem, a organem ubezpieczeń społecznych powstał spór dotyczący obowiązku ubezpieczeń społecznych (na jaki wskazuje sam ustawodawca w art. 38 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) – Sąd uznał, iż przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy zasadnicze znaczenie winna znaleźć zasada wyrażona w art. 6 k.c., zastosowana odpowiednio w postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych. Zgodnie, bowiem z treścią art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Sama zasada skonkretyzowana w art. 6 k.c., jest jasna. Ten, kto powołując się na przysługujące mu prawo, żąda czegoś od innej osoby, obowiązany jest udowodnić fakty (okoliczności faktyczne) uzasadniające to żądanie, ten zaś, kto odmawia uczynienia zadość żądaniu, a więc neguje uprawnienie żądającego, obowiązany jest udowodnić fakty wskazujące na to, że uprawnienie żądającemu nie przysługuje (Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza, część ogólna. Stanisław Dmowski i Stanisław Rudnicki, Wydawnictwo Prawnicze Lexis Nexis, Warszawa 2005 r., Wydanie 6). Również judykatura stoi na takim stanowisku, czego wyrazem jest wyrok Sądu Najwyższego – Izba Cywilna i Administracyjna z dnia 20 kwietnia 1982 r., I CR 79/82, w którym wyrażono pogląd, iż „reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być rozumiana w ten sposób, że zawsze, bez względu na okoliczności sprawy, spoczywa on na stronie powodowej. Jeżeli strona powodowa udowodniła fakty przemawiające za zasadnością powództwa, to na stronie pozwanej spoczywa ciężar udowodnienia ekscepcji i faktów uzasadniających jej zdaniem oddalenie powództwa”.

Przenosząc powyższą regułę na grunt niniejszego sporu, należało przyjąć, że płatnik, zaprzeczając twierdzeniom organu rentowego, który na podstawie przeprowadzonego postępowania kontrolnego dokonał niekorzystnych dla niego ustaleń, winien w postępowaniu przed sądem nie tylko podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń, dotyczących obowiązku ubezpieczeń społecznych, ale również, nie ograniczając się do polemiki z tymi ustaleniami, wskazać na okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych z jego stanowiskiem reprezentowanym w odwołaniach od decyzji. Zdaniem Sądu Okręgowego powodowa spółka (...) temu obowiązkowi nie sprostała.

Jakkolwiek w polskim prawie obowiązuje zasada swobody zawierania umów, to jednak w postępowaniu przed sądem dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnego łączącej strony umowy. W szczególności sąd ma

obowiązek badać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczonej zgodnie z art. 353¹ k.c. m.in. przez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy.

Odnosząc się do meritum sprawy podnieść należy, że dla potrzeb niniejszych ustaleń bez znaczenia pozostawało to, jak strony nazwały zawartą umowę. Oceniając charakter umów, należy brać pod uwagę nie tylko postanowienia przyjęte przez strony (mogące celowo stwarzać pozory zawarcia innej umowy), lecz także faktyczne warunki ich wykonywania. Nazwa umowy nie może automatycznie przesądzać o jej charakterze. W tym celu zasadnym było zbadanie zarówno postanowień umownych, jak i praktycznych aspektów wykonywania zawartej umowy.

Ustalając charakter pracy wykonywanej przez zainteresowanego, Sąd I instancji oparł się o dokumenty zgromadzone w aktach organu rentowego, a także o zeznania G. S..

Autentyczność dokumentów nie była kwestionowana przez strony, nie budziła też wątpliwości Sądu orzekającego. Zeznania zainteresowanego Sąd uwzględnił

w całości, ponieważ korespondowały one z dokumentami zebranymi w przedmiotowej sprawie i nie były sprzeczne z zasadami logiki.

Natomiast Sąd oddalił wnioski dowodowe zgłoszone przez pełnomocnika płatnika składek na rozprawie w dniu 23 czerwca 2015 r.

W tym zakresie Sąd Okręgowy zważył, że zarządzeniem z 21 listopada 2014 roku płatnik składek został zobowiązany do złożenia ewentualnych wniosków dowodowych na poparcie własnych twierdzeń. Sąd określił termin 14 dni, pod rygorem pominięcia tych wniosków dowodowych, które zostaną złożone w terminie późniejszym. Zakreślony termin upłynął bezskutecznie 31 grudnia 2014 roku. W dniu 2 stycznia 2015 roku do akt sprawy wpłynęło pismo procesowe zgłaszającego się pełnomocnika procesowego płatnika składek, w którym wnosił on o przedłużenie terminu do wykonania nałożonego zobowiązania – nadal bez wskazania wniosków dowodowych. Zarządzeniem z dnia 3 lutego 2015 r. Sąd poinformował pełnomocnika procesowego płatnika składek, że termin z art. 207 k.p.c. nie zostanie przedłużony, tym bardziej, że pomimo upływu kolejnego miesiąca płatnik nadal nie złożył pisma dotyczącego meritum sprawy. Dopiero na rozprawie w dniu 23 czerwca 2015 roku pełnomocnik płatnika składek zawnioskował o przeprowadzenie dowodów z przesłuchania w charakterze strony członków zarządu spółki (...).

Dowody te zostały jednak przez Sąd pominięte na podstawie art. 207 § 6 k.p.c., który stanowi, że sąd pomija spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich w pozwie, odpowiedzi na pozew lub dalszym piśmie przygotowawczym bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności. Zdaniem Sądu ww. dowód płatnik składek mógł i powinien zgłosić w odwołaniu, a najpóźniej w wykonaniu zobowiązania nałożonego zarządzeniem z listopada 2014 r. - w grudniu 2014 roku. Zaniechanie złożenia ww. dowodu do momentu rozprawy głównej wynika wyłącznie z winy strony powodowej, która nie uprawdopodobniła okoliczności usprawiedliwiających jego późniejsze zgłoszenie, o których mowa w art. 207 § 6 k.p.c.

Po analizie materiału dowodowego sprawy, w szczególności zeznań złożonych przez G. S., na podstawie których Sąd orzekający uzyskał informacje odnośnie praktycznych aspektów realizacji spornej umowy, Sąd przyjął, że zaskarżona decyzja organu rentowego została wydana prawidłowo.

W ocenie Sądu Okręgowego nie można przychylić się do stanowiska płatnika składek, że czynności wykonywane przez zainteresowanego polegały na przygotowaniu i wykonaniu autorskiego programu artystycznego w ramach akcji promocyjnej sklepu, a tym samym spełniały kryteria, o których mowa w przytoczonym na wstępie art. 627 k.c.

Sam zainteresowany wyjaśnił bowiem, że nie wykonywał żadnego programu artystycznego, a jedynie odtwarzał muzykę i slogany reklamowe z płyty w określonym miejscu (sklep (...)) i czasie (podczas akcji promocyjnej). Jego

działalność w ocenie Sądu polegała więc na odtworzeniu, a nie tworzeniu. Nie miała ona charakteru unikatowego i niepowtarzalnego, jak twierdził płatnik składek. W tym miejscu warto wskazać, że nie wszystkie czynności wykonywane nawet przez zawodowych artystów – z uwagi na charakter i sposób wykonania – równoznaczne są z tworzeniem dzieł. G. S. niewątpliwie artystą-twórcą nie jest.

W ocenie Sądu I instancji w realiach rozpoznawanej sprawy rodzaj czynności wykonywanych przez G. S. nie pozwala na ustalenie, że sporna umowa była umową o dzieło. Umowa ta dotyczyła bowiem wykonywania czynności bazujących wprawdzie na pewnych umiejętnościach (bardziej technicznych niż stricte artystycznych), ale nie dotyczyła tworzenia odrębnego dzieła.

Przy tym Sąd nie kwestionuje, że zainteresowany musiał posiadać swoje indywidualne sposoby wykonania powierzonych zadań, w tym indywidualnie możliwości oraz predyspozycje.

W ocenie Sądu orzekającego ww. cechy nie są jednak cechami, które charakteryzują daną pracę jako dzieło, a tym samym dyskwalifikują ją jako świadczenie usług czy zlecenie. Właściwie pewne umiejętności i cechy osobiste, pewna indywidualna specyfika jest wymagana w każdym zawodzie.

Poza tym skoro przedmiotem umowy o dzieło jest wykonanie dzieła będącego osiągnięciem określonego z góry efektu, tym samym płatnik, chcąc uzyskać twór w postaci oprawy artystycznej promocji, winien konstruując treść takiej umowy wskazać m.in. cechy takiej oprawy, np. rodzaj czy tematykę wykonywanych utworów, sposób ich interpretacji, sposób prezentowania promowanych produktów. Płatnik tego typu elementów nie zawarł w spornej umowie.

Trudno też przyjąć, by istniała obiektywna możliwość poddania umówionego rezultatu sprawdzianowi na istnienie wad. Abstrahując przy tym od samej możliwości poddania sprawdzianowi, czy dzieło zostało należycie wykonane, należy zaznaczyć, że zgromadzony materiał dowodowy nie dostarczał informacji, w jaki sposób miało dojść do weryfikacji w tym zakresie.

Zdaniem Sądu I instancji zainteresowany G. S., realizując postanowienia umowy będącej przedmiotem sprawy, nie był twórcą, ale odtwórcą.

Rezultatem jego pracy nie był nowy, funkcjonujący w obrocie byt. Bytem takim jest określony utwór (muzyczny, literacki, taneczny), skomponowany czy napisany przez jego faktycznego twórcę, a nie odtworzenie muzyki na potrzeby promowania sklepu. W ocenie Sądu płatnik nie wykazał, aby promocja sklepu, w której brał udział G. S., miała szczególny i unikatowy charakter, pozwalający traktować ją jako szczególne wydarzenie artystyczne, dzieło.

Jednocześnie skoro bezsporne jest, że G. S. pracował dla płatnika składek wykonując ww. prace, to uznać należy, iż świadczył na jego rzecz klasyczne usługi.

W ocenie Sądu Okręgowego zamiarem stron i celem umów było uniknięcie dopełnienia obowiązków płatnika składek i w celu osiągnięcia takiego rezultatu nie może być abstrakcyjnie interpretowana zasada swobody umów, prezentowana przez płatnika w odwołaniu. Skoro dana umowa wiążąca się z obowiązkami publicznoprawnymi, w tym wypadku obowiązkiem opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne, to wbrew twierdzeniom strony skarżącej, obowiązkiem organu rentowego, a następnie zakresu kognicji sądu ubezpieczeń społecznych sięga badania rzeczywistej treści umowy stron. Odmiennie bowiem ustawodawca traktuje osoby związane umowami zlecenia czy też umowami o świadczenie usług, do których należy stosować przepisy o zleceniu, niż osoby wykonujące dzieło. Zatem zgodnym celem stron tych stosunków zobowiązaniowych było obejście prawa w razie całkowicie dowolnego zawierania umów nazwanych tylko umowami o dzieło w celu uniknięcia obowiązku opłacenia składek na ubezpieczenie społeczne.

Z tych motywów podniesione w odwołaniu zarzuty Sąd I instancji uznał za całkowicie chybione, jako uwarunkowane jedynie interesem procesowym strony, któremu bezkrytycznie płatnik składek podporządkował cechy umowy o dzieło.

Ponadto Sąd orzekający podkreślił, że przepis art. 83 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy

o systemie ubezpieczeń społecznych daje organowi rentowemu podstawy do prowadzenia postępowania administracyjnego w przedmiocie prawidłowości zgłoszenia i przebiegu ubezpieczeń społecznym, co jednoznacznie sprowadza się do badania rzeczywistej treści tytułu podlegania tym ubezpieczeniom (tak wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19 stycznia 2012 r, sygn. akt III AUa 1539/11, Lex nr 1127086).

W tym stanie rzeczy, stosownie do treści art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., Sąd oddalił odwołanie płatnika składek oraz orzekł o kosztach postępowania w oparciu o przepisy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 11 ust. 2 w zw. z § 2 ust. 1 i 2 i § 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przed radcą prawnego ustanowionego z urzędu.

Z wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie nie zgodził płatnik składek, zaskarżając rozstrzygnięcie w całości. Wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 3 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, poprzez jego nieprawidłowe niezastosowanie w sytuacji, gdy nie może budzić wątpliwości, że wybór utworów (ich zbiór), dokonany przez G. S. stanowi jego autorski zbiór utworów (kompilację), chroniony w myśl przywołanego przepisu, a więc stanowiący wyraz dzieła mającego autorski charakter,
2. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 166 k.p.c., które miało wpływ na wynik postępowania poprzez brak ponownego wezwania strony do wykonania zobowiązania w sytuacji, gdy strona skarżąca w określonym terminie wniosła o przedłużenie terminu, co uniemożliwiło jej powołanie dowodów, a co spowodowało oddalenie wniosków dowodowych o przesłuchanie członków zarządu spółki,
3. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 207 § 6 k.p.c., które miało wpływ na wynik postępowania poprzez oddalenie wniosków dowodowych mających istotne znaczenie dla rozpoznania istoty sprawy w sytuacji, gdy ze względów opisanych w ust. 2 zarzutów, nie były one spóźnione, a nadto niektóre z nich zostały już złożone w odwołaniu – odnośnie oględzin dzieła,
4. naruszenie przepisów dotyczących ciężaru dowodu, tj. art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., które miało wpływ na wynik postępowania, poprzez błędne przerwienie ciężaru dowodu na skarżącego w sytuacji, gdy to na Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych ciążył ciężar udowodnienia twierdzeń co do braku charakteru umowy o dzieło,
5. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 245 k.p.c., które miało wpływ na wynik postępowania, poprzez pominięcie wynikającej z tego przepisu zasady, że z podpisanego dokumentu prywatnego wynika fakt, iż strony, które go podpisały, złożyły zgodne oświadczenia woli,
6. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 244 k.p.c. w zw. z art. 235 k.p.c., które miało wpływ na wynik postępowania, poprzez dopuszczenie dowodu z akt rentowych w sytuacji, gdy dowód może być przeprowadzony wyłącznie z konkretnych dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, nie zaś całych akt,
7. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 328 § 2 k.p.c., które miało wpływ na wynik postępowania, biorąc pod uwagę fakt, że uzasadnienie wyroku jest wyrazem procesów myślowych Sądu przy dochodzeniu do wydania wyroku w sytuacji, gdy w uzasadnieniu wyroku wskazane są dowody, na podstawie których doszło do ustalenia stanu faktycznego, których w ogóle Sąd nie przeprowadził, bowiem nie został przeprowadzony dowód z konkretnych dokumentów znajdujących się w aktach rentowych.

W uzasadnieniu płatnik składek wskazał, że jak wynika z treści zeznań G. S., którym Sąd I instancji dał wiarę, w ramach swojego działania dla skarżącej spółki, wykorzystał zbiór utworów, wybranych przez niego samego, zgodnie z jego gustem muzycznym, a więc kompilację tych utworów. Natomiast tego typu działalność, w świetle przepisu art. 3 ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych stanowiło przedmiot prawa autorskiego, a więc utwór, tj.

przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiejkolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia. Zdaniem apelującego wybór utworów dokonany przez G. S. spełniał te przesłanki, bowiem stanowił wybór dokonany przez niego samego indywidualnie, a zbiór ten został utrwalony na elektronicznym nośniku danych, jakim był pendrive. Tego, że wybór ten stanowił utwór nie wyłącza fakt, iż składał się on z wielu utworów, które pojedynczo stanowiły przedmiot samodzielnej ochrony w zakresie praw autorskich. Apelujący podniósł, że zainteresowanemu przysługiwał przymiot twórcy utworu w postaci kompilacji innych utworów. Co więcej, zainteresowanemu pozostawiono również swobodę w wymyślaniu zachęt służących przyciągnięciu klientów, w tym haseł

o treści czy to humorystycznej, czy w inny sposób przyciągających klienta, a więc również w tym zakresie G. S. był twórcą.

Przechodząc do naruszenia przepisów postępowania apelujący wskazał, że Sąd I instancji nie wezwał ponownie strony do wykonania zobowiązania w sytuacji, gdy strona skarżąca w określonym terminie wniosła o przedłużenie terminu, co uniemożliwiło jej powołanie dowodów z przesłuchania członków zarządu spółki. Ponadto apelujący podniósł, że Sąd orzekający błędnie przyjął, iż to na skarżącej (...) Sp. z o.o. spoczywał ciężar dowodu, bowiem to organ rentowy wydał decyzję zmieniającą sytuację prawną ubezpieczonego, zatem na nim spoczywa ciężar dowodu. Jako kolejne naruszenie przepisów prawa procesowego płatnik składek wskazał dopuszczenie i przeprowadzanie przez Sąd dowodu z całych akt sprawy w sytuacji, gdy strona skarżąca wносиła o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu jedynie z konkretnych dokumentów z tych akt.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja płatnika składek okazała się w całości niezasadniona.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, rozstrzygnięcie Sądu I instancji jest prawidłowe. Sąd Okręgowy właściwie przeprowadził wnikliwe postępowanie dowodowe, w żaden sposób nie uchybiając przepisom prawa procesowego oraz dokonał wszechstronnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w konsekwencji prawidłowo ustalając stan faktyczny sprawy. Sąd Odwoławczy podzielił ustalenia i rozważania prawne Sądu Okręgowego, rezygnując jednocześnie z ich ponownego szczegółowego przytaczania (por. wyroki Sądu Najwyższego z 5 listopada 1998 r. I PKN 339/98, OSNAPiUS 1999/24 poz. 776, z 22 lutego 2010 r. I UK 233/09, Lex nr 585720).

Sąd Apelacyjny w Szczecinie konsekwentnie stoi na stanowisku, że zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy, nie może zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (por. wyrok z dnia 20 września 2012 r., III AUa 497/12, LEX 1223483). Nie nazwa zawartej umowy, ale rzeczywisty przedmiot umowy, a także rodzaj i okoliczności jej wykonania świadczą o typie umowy, toteż Sąd Okręgowy prawidłowo stwierdził, że w rzeczywistości płatnika łączyła z zainteresowanym umowa o świadczenie usług.

Z zasady swobody umów wyrażonej w art. 353¹ k.c. wynika, że strony mogą kształtować stosunek prawny według własnej woli, jednak musi to być zgodne

z przepisami bezwzględnie obowiązującymi, właściwością stosunku prawnego

i zasadami współżycia społecznego. Granice swobody umów odnoszą się nie tylko do treści umowy, ale również do celu stosunku prawnego kształtowanego przez strony.

Z zasady swobody umów wynika zatem również zakaz zawierania umów, których celem jest obejście prawa. Prawidłowe określenie przez organ rentowy typu umów łączących strony w niniejszej sprawie, których rzeczywistym celem było świadczenie pewnego rodzaju usług, nie stanowi zatem naruszenia zasady swobody umów, ale jest z nią zgodne, gdyż w przeciwnym razie cel umów zmierzałby do obejścia prawa.

W niniejszej sprawie płatnik oraz zainteresowany G. S. ułożyli stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło w sposób sprzeciwiający się naturze tej umowy. W oparciu o analizę treści umowy, jak też okoliczności jej zawarcia i realizacji jednoznacznie stwierdzić trzeba, że faktycznie strony łączyła umowa o świadczenie usług. Odnosnie

natomiast zamiaru zawarcia umowy o dzieło, a także świadomego jej podpisania przez zainteresowanego, Sąd Apelacyjny podtrzymuje swe dotychczasowe stanowisko, że okoliczności te nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (wyrok SA w Szczecinie z dnia 20.09.2012r., III AUa 497/12).

Umowa o dzieło należy do umów rezultatu, co oznacza, że oceny wykonania umowy dokonuje się przez pryzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu/efektu, który może mieć postać zarówno materialną, jak

i niematerialną. Należy przyjąć, że realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w momencie zawierania umowy. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciąża przy tym przyjmującego zamówienie. Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Z taką definicją, co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie powtarzalnych czynności. Szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiągnięcie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy zlecenia oraz umowy o świadczenie usług, które definiuje obowiązek starannego działania – starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności.

O tym, jaki stosunek prawny łączył strony w rzeczywistości rozstrzyga całokształt okoliczności towarzyszących tak zawarciu umowy, jak i jej wykonywaniu. Materiał dowodowy w niniejszej sprawie przesądza, że czynności wykonywane przez G. S. nie prowadziły do powstania indywidualnego, niepowtarzalnego dzieła. Znaczenie ma też faktyczna realizacja zobowiązania, które nie było jednorazowe, lecz stanowiło pewien szereg czynności. Działania zainteresowanego nie posiadały cech oryginalności, nadto wynagrodzenie było należne za wykonane czynności, nie zaś za wykonanie oznaczonego dzieła.

Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że weryfikowalność rezultatu ze względu na istnienie wad stanowi jeden z wyznaczników umowy o dzieło. Działania wykonywane przez zainteresowanego takiej cechy nie posiadały, albowiem jak omówiono wyżej, przedmiot umowy nie został zindywidualizowany. W przypadku umowy o dzieło zawsze musi wystąpić jednorazowy efekt, zindywidualizowany już na etapie zawierania umowy tak, by możliwe było jednoznaczne zweryfikowanie po wykonaniu.

Na tle powyższych rozważań Sąd Apelacyjny uznał, że ocena prawna charakteru umowy łączącej płatnika składek z zainteresowanym G. S. dokonana w zaskarżonym wyroku, jest prawidłowa.

Na podstawie umowy zawartej w dniu 17 czerwca 2009 r., a oznaczonej przez strony jako umowa o dzieło, G. S. zobowiązany był do zmontowania sprzętu nagłaśniającego, tj. jednego głośnika, wzmacniacza, mikrofonu oraz odtwarzacza. Następnie, wykorzystując te urządzenia, ubezpieczony odtwarzał z przyniesionego przez siebie pendrive'a gotowe utwory muzyczne, przeplatając je odtwarzanymi z płyt CD sloganami reklamowymi (...) oraz reklamami poszczególnych produktów. Mówiąc o produktach, G. S. posługiwał się ich gotową listą i informował potencjalnych klientów o upustach oraz obniżonych cenach. Doboru muzyki ubezpieczony dokonał sam, posiłkując się nośnikiem, którego używa na co dzień w samochodzie. Wypowiedzi odnośnie produktów tworzone były spontanicznie, a dotyczyły głównie korzystnych warunków zakupu.

W tym miejscu zaznaczyć należy, że nazwa umowy z wyeksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu charakteru umowy jako umowy o dzieło, nie decyduje o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania.

Prawidłowo Sąd Okręgowy ocenił, że z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, że w spornej umowie strony nie sprecyzowały w sposób zindywidualizowany konkretnego dzieła, jedynie czynnościowo określiły prace, które mają być wykonane przez zainteresowanego. W przypadku wykonywania czynności polegających na odtworzeniu, a nie tworzeniu, jak miało to miejsce w przedmiotowej sprawie, nie można mówić o wystąpieniu rezultatu, o którym mowa w art. 627 k.c. Wynik wykonanej przez zainteresowanego pracy w postaci zmontowanego sprzętu nagłaśniającego oraz odtworzonych gotowych utworów muzycznych i sloganów reklamowych nie stanowi dzieła, które ma charakter niepowtarzalny i unikatowy.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego w czynnościach wykonanych przez G. S. nie przejawiał się żaden indywidualny, czy twórczy charakter ich autora. Jakkolwiek zainteresowany musiał posiadać swoje indywidualne sposoby wykonania powierzonych zadań, w tym indywidualne możliwości i predyspozycje, to jednak cechy te nie są zdaniem Sądu Apelacyjnego cechami, które charakteryzują daną pracę jako dzieło. Rola zainteresowanego sprowadzała się zatem do starannego działania i trudno w tym przypadku mówić o rezultacie, decydującym o charakterze zawartej umowy jako umowy o dzieło. Nie można każdego wyniku określonych czynności wykonanych przez daną osobę sprowadzać do dzieła na gruncie przepisów prawa cywilnego i prawa ubezpieczeń społecznych, które nie rodzi obowiązku zapłaty składek na te ubezpieczenia. Dzieło takie bowiem ma przynieść trwały efekt i jednocześnie ma mieć w pewnym stopniu niepowtarzalny charakter. W przedmiotowej sprawie nie mamy z taką sytuacją do czynienia, bowiem określone w umowie czynności polegały na posłużeniu się utworami muzycznymi już istniejącymi, natomiast wkład pracy zainteresowanego polegający na ich odtworzeniu w pewnej sekwencji, która ponadto nie przejawiała znamion oryginalności, nie prowadzi do powstania nowego utworu, stanowiącego przedmiot praw autorskich. Efekt w postaci przeprowadzonej akcji promocyjnej sklepu nie uzasadnia uznania czynności wykonanych przez zainteresowanego za dzieło w rozumieniu art. 627 k.c.

Treść zawartej przez strony umowy, okoliczności jej zawarcia i wykonania doprowadziły Sąd Apelacyjny do wniosku, że nie jest to umowa o dzieło, a umowa

o świadczenie usług, która związana jest z szeregiem obowiązków publicznoprawnych. Sąd Odwoławczy ustalił, że płatnik zawarł z zainteresowanym pozorną umowę o dzieło, dla ukrycia umowy o świadczenie usług, do której odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 750 k.c.). Skutki prawne zawartej umowy „o dzieło” należało oceniać tak, jak dla umowy zlecenia. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Pomiędzy płatnikiem a zainteresowanym doszło do zawarcia umowy o świadczenie usług, co uzasadniało objęcie G. S. ubezpieczeniem emerytalnym, rentowymi i wypadkowym.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy wydając zaskarżony wyrok, wyjaśnił wszystkie istotne okoliczności sprawy, przeprowadził wyczerpujące postępowanie dowodowe oraz dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w granicach zasad logiki formalnej i doświadczenia życiowego, zgodnie ze swobodną oceną dowodów w myśl art. 233 § 1 k.p.c., a następnie wydał trafny, odpowiadający prawu wyrok. Sąd orzekający wskazał w pisemnych motywach wyroku, jaki stan faktyczny oraz prawny stał się podstawą jego rozstrzygnięcia oraz podał, na jakich dowodach oparł się przy jego ustalaniu, stosując przy tym prawidłową wykładnię przepisów prawnych mających zastosowanie w niniejszej sprawie.

Mając na względzie przedstawioną argumentację, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.

SSA Romana Mrotek SSA Barbara Białecka SSO del. Aleksandra Mitros